

## Fragment relacji świadka historii



**HONORATA PERLAK**

ur. w 1929, Stare Żukowice



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Stare Żukowice, Tarnów, II wojna światowa
--------------------------------------	---

### Wyprawy do żydowskiego getta w Tarnowie

Nie było nic, nawet światła. Zrywałam z drzewa szyszkę i tym świeciłam sobie, bo nie było ani nafty. Podśledzałam rozmowę, że ludzie chodzą do getta. Postanowiłam, że też pójdę, bo nie miałam butów, brat nie miał spodni, niczego nie mieliśmy. Z bratem nazbierałam w lesie jagód. Już mieliśmy krowę kupioną, to troszkę sera zrobiłam, wzięłam butelki mleka, kilka jajek. I z tym wybrałam się do getta. Do Tarnowa było dziesięć kilometrów. Jechał Niemiec, usiadłam z tyłu auta i nie było mnie widać. I tak dojechałam do Tarnowa. Getto ogrodzone było wysokim na trzy metry płotem. Jeden drugiego podsadzał. Jakiś mężczyzna mi pomógł i podał mi torbę. Weszłam do tego getta i oni już czekali. I mieli jeszcze towar w sklepach, naftę, wszystko, co chcesz. Spodnie, buty, materiał, z którego spodnie sama uszyję. Wszystko wynieśli, wzięli tę żywność. Wychodzę z getta, a tu Niemcy: *Halt!* Ale żywności nie miałam, tylko miałam ten towar. Pytają: *Co masz?* Ja mówię: *To z domu mam.* – *A po co to masz?* – *Tu za Tarnowem jest rodzina i chcę podać.* – *A dlaczego byłaś getcie?* – *Bo chciałam nafty kupić.* – *A tu mają naftę?* – *Jeszcze mają Żydzi.* Nałapali dwadzieścia osób w tym getcie. Ustawili nas w czwórki. I musieliśmy iść ulicą Krakowską w Tarnowie ze trzy kilometry i kazali śpiewać *Czy wy państwo wiecie, byliśmy na getcie.* To jeszcze do dziś pamiętam. Drugi raz, za dwa tygodnie znowu poszłam. Wybrałam się wcześniej rano. Żydzi jeszcze byli przed cmentarzem żydowskim. Brat trupy woził. W parku zobaczyłam, a oni żywych przyprowadzają, dzieci. Kazali sobie wykopać grób, a później ustawili dzieci wkoło tego grobu. A ja tak patrzę, rozplakałam się i mówię: *Jezus, co robicie? W grobie jeszcze żywi, jeszcze się ruszali.* I sami się musieli zasypywać. A dzieci małe, to o mur. Tam nie było strzelania. I rzucił bratu na wózek. A brat, krew leciała jeszcze z tego wozu, na ten cmentarz woził.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	17 sierpnia 2018, Dzierżoniów
<b>Rozmawiał/a</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami